

## Wszyscy za jednego

29 listopada br. głośno było przed siedzibą firmy R. Twining & Company Sp. z o.o. w Swarzędzu. Momentami w ulewnym deszczu ponad 200 związkowców z całej Wielkopolski manifestowało w obronie zwolnionego dyscyplinarnie przewodniczącego zakładowej „Solidarności” Andrzeja Magdziarza.



Związkowcy nieśli hasła: „Walczących o swoje i kolegów prawa nie może spotykać kara”, „Twining & Company łamie prawa związkowe”, „Solidarność kolego, to jeden za wszystkich – wszyscy za jednego”, a A. Magdziarz założył koszulkę z napisem: „Nie jestem chuliganem, jestem związkowcem”.

W piśmie, które protestujący zamierzali złożyć na ręce dyrektora fabryki (nie spotkał się z protestującymi - po odbiór pisma przysłał jednego ze swoich pracowników) napisano m.in.: „Zwolnienie dyscyplinarnie przewodniczącego NSZZ „Solidarność” z pracy w R. Twining & Company Sp. z o.o. odbieramy jako wyraz Pana niechęci do działającego na terenie firmy Związku zawodowego reprezentującego pracowników zgodnie z obowiązującym w naszym kraju prawem i standardami demokratycznymi. Przypominamy, że to NSZZ Solidarność jest siłą, która doprowadziła do wolności w Polsce. Również do wolności gospodarczej. Obecność kierowanej przez Pana firmy w Swarzędzu jest tego najlepszym dowodem”.

W październiku br. A. Magdziarz, przewodniczący Komisji Zakładowej w R. Twining & Company Sp. z o.o. w Swarzędzu został zwolniony dyscyplinarnie pod zarzutem ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. Pracodawca twierdzi jakoby 5 października przewodniczący Związku, pełniący obowiązki operatora technicznego, otrzymał infor-

mację, że na jednej z linii produkcyjnych pracuje uszkodzona maszyna (pojawiało się przepięcie i iskrzenie) mogąca stanowić zagrożenie dla pracowników. Nie tylko nie spowodował wyłączenia maszyny, ale też nie powiadomił o tym fakcie przełożonych. Zgłosił to natomiast kontrolerom PIP.

Zarówno A. Magdziarz, jak i sprzeciwiający się jego zwolnieniu związkowcy zrzeszeni w „S” stwierdzają, że 5 października 2012 r. nie było żadnego uszko-

żenia maszyny, a ponadto nie wykonywał on tego dnia obowiązków operatora technicznego ani Rescue Championa, gdyż wykonywał czynności związane z działalnością związkową w ramach przysługujących godzin związkowych, o czym pracodawca był wcześniej poinformowany.

Zarówno Komisja Zakładowa, jak i sam poszkodowany wykazują również inne niecisłości, które znalazły się w

uzasadnieniu zwolnienia sporządzonym przez pracodawcę, w tym m.in. to, że przepięcia, czyli „iskrzenie” maszyny, na które powołuje się pracodawca, miało miejsce w lipcu 2011 r.

Andrzej Magdziarz: - Powód mojego zwolnienia sięga lipca 2011 r. Jedną z koleżanek zgłosiła mi wówczas przepięcia na jednej z maszyn. Wtedy wszystko sprawdzono. W końcu września tego roku w firmie rozpoczęła się kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Jako szef organizacji związkowej zwróciłem się wtedy do inspektorów, aby przy okazji sprawdzili czy nie występują podobne zagrożenia.

- Nie przypominam sobie, aby w ciągu kilku ostatnich lat zwolniono dyscyplinarnie szefa zakładowej „Solidarności”. Oceniam to jako działanie skierowane przeciwko Związkowi. Będziemy domagać się przywrócenia A. Magdziarza do pracy. Będziemy go bronić wszelkimi dostępnymi środkami – zapowiada J. Lange, szef wielkopolskiej „S”.

Jednym z takich działań była pikietą pod swarzędzką siedzibą firmy. Ponadto Zarząd Regionu interweniował również u angielskiego pracodawcy oraz w centralach związkowych działających w innych zakładach koncernu.

Ponadto A. Magdziarz będzie dochodził sprawiedliwości w sądzie pracy - złożył już w tej sprawie pozew przeciwko pracodawcy. Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na luty 2013 r. bn

## 13 grudnia

Zbliża się 31. rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, który był zamachem na demokratyczne przemiany zapoczątkowane szesnaście miesięcy wcześniej powstaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.



13 grudnia 1981 r. – wbrew obowiązującej Konstytucji – władzę w Polsce przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego, na której czele stanął gen. Wojciech Jaruzelski. Na długie lata Polska stała się państwem policyjnym.

Zdelegalizowano wszelkie formy niezależnej od władzy aktywności społecznej. Polska i Polacy pozbawieni zostali możliwości normalnego, harmonijnego rozwoju i budowy dobrobytu osobistego i swojej Ojczyzny. Tysiące działaczy „Solidarności” oraz innych ugrupowań opozycyjnych znalazło się w więzieniach i obozach internowania, dziesiątki osób straciło życie. Prześladowania i represje dotknęły również młodzież szkolną i studentów.

Dla upamiętnienia tamtych wydarzeń i oddania hołdu Ofiarom stanu wojennego Zarząd Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” i Prezydent Miasta Poznania

zapraszają mieszkańców naszego miasta i regionu:

● 12 grudnia o godz. 23.00 – w kościele Ojców Franciszkanów na Wzgórzu Przemysła odbędzie się koncert Requiem d-moll op. 48 Gabriela Fauré w wykonaniu solistów Chóru Kameralnego i Orkiestry Symfonicznej Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu;

● 13 grudnia o godz. 17.00 w kościele oo. Dominikanów odprawiona będzie Msza św., po której zostaną złożone kwiaty przy tablicy poświęconej pamięci śmiertelnym poznańskim Ofiarom stanu wojennego znajdującej się w krużgankach klasztoru. Następnie uczestnicy uroczystości przejdą pod pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 r., gdzie zostaną złożone kwiaty. Ok. godz. 18.45 studenci z Niezależnego Zrzeszenia Studentów ułożą ze zniczy napis

„13 grudnia – pamiętamy”

## Turniej Piłkarski

W 31. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska zaprasza na I Grudniowy Turniej Piłkarski, który rozegrany 16 grudnia 2012 r. w godz. 10.00-16.00 w hali sportowej

Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 na os. Stare Żegrze. Patronat nad turniejem objęło Stowarzyszenie Wiara Lecha i Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w Poznaniu.

- Zapisy pod adresem mailowym: [liga@wiaralecha.pl](mailto:liga@wiaralecha.pl) potrważą do 11 grudnia br.
- Liczba miejsc jest ograniczona - maksymalnie 16 zespołów.
- Na najlepsze drużyny czekają puchary, statuetki i nagrody rzeczowe.

● Koszt udziału: 250 zł (kwota netto).

● Informacje o turnieju na stronach:

[www.wl-liga.pl](http://www.wl-liga.pl),  
[www.solidarnosc.poznan.pl](http://www.solidarnosc.poznan.pl)

### Dziękuję

Dziękuję wszystkim, którzy w ten zimny, deszczowy czwartek 29 listopada 2012 r. tak licznie stawili się w Swarzędzu, aby zmanifestować poparcie w mojej sprawie. Wykorzystując nierzadko swój urlop lub dzień wolny, przyjechaliście z każdego zakątka Wielkopolski. Bardzo to doceniam.

Nie był to jednak protest wyłącznie w „mojej sprawie”. Jestem jedną z wielu ofiar dyskryminacji NSZZ „Solidarność”. Protestowaliśmy razem przeciwko ignorancji oraz łamaniu praw pracowniczych i związkowych w naszym kraju. Jako związkowcy mamy codzienny kontakt z takimi sytuacjami, to nasz chleb powszedni. Powody takich protestów są ceną, jaką ponoszą ludzie „Solidarności” za obronę praw pracowniczych.

Jeśli w związku z naszym protestem, choć jeden pracodawca uzmysłowi sobie, że partnerski dialog ze związkami zawodowymi jest korzyścią również dla niego lub choćby jeden pracownik przekona się, że „Solidarność” to jego Związek – będę szczęśliwy.

Solidarność, jakiej doświadczyłem, umacnia mnie w przekonaniu, że razem możemy więcej.

Andrzej Magdziarz

# Między życiem a prawdą!

Komitet Praw Dziecka ONZ zamierza domagać się od Parlamentu Europejskiego delegalizacji „okien życia”, które – zdaniem ONZ-owskich urzędników – naruszają prawa dziecka m.in. do poznania biologicznych rodziców.

W Polsce „okna życia” funkcjonują od 2006 r. Dzięki nim udało się uratować (być może od śmierci) 44 dzieci. Pierwsze uruchomiono w Łodzi. Działają w kilku miastach w naszym kraju, także w Poznaniu przy ul. Swobody. Informacja o zamiarach Komitetu wzbudziła szerokie dyskusje zarówno przeciwników, jak i zwolenników „okien życia”, w których matki mogą anonimowo zostawiać dzieci, których nie mogą lub nie chcą wychowywać.

Przeciwnicy podnoszą, że w ciągu tych kilku lat do „okien życia” podrzucano „zaledwie” 44 dzieci. Ale czy życie ludzkie można przeliczać? Jedno czy kilkadziesiąt – każde jest bezcenne, a nie każda matka ma tyle odwagi i świadomości, by niechciane dziecko zrzec się w świetle prawa, zostawiając w klinice i po 30 dniach podpisać stosowne dokumenty. Wiele z tych kobiet boi się tego, co inni ludzie o nich pomyślą, co powiedzą. Właśnie z takiej bezradności czasem zamiast urodzić w szpitalu, w odpowiednich warunkach, rodzą pokątnie w domu i wyrzucają noworodka w reklamówce na śmietnik.

Argument o pozbawienie prawa dziecka do poznania swojego pochodzenia jest niczym w porównaniu z jego szansą na życie. Podrzucony do ciepłego inkubatora, być może nie będzie nigdy wiedział kim byli jego rodzice, ale otrzyma opiekę i rodzinę. A co po samoświadomości dziecka, które bezradna matka pozbawi życia? Niechciane dzieci, których matki nie mają odwagi zrzec się formalnie, podrzucają się nie tylko do „okien życia”, ale też w miejsca publiczne, z kartką przypiętą do śpiworka. Takie dziecko też nie pozna swojego



FOT. ANNA NIEDZIELA

pochodzenia. Jest dokładnie w takiej samej sytuacji prawnej jak dziecko dostarczone do „okna życia”. W „oknie życia” jednak w ciągu 3 minut zapewnia się noworodkom fachową opiekę i otacza bezpieczeństwem. To chyba lepsze rozwiązanie od podrzucania w tramwaju czy w kościelnej ławce.

Maria Herczog, węgierska socjolog i członkini komitetu ONZ, inicjatorka wystąpienia do UE o likwidację „okien życia” twierdzi, że „okna życia” nie działają w interesie dzieci, bo zachęcają matki do ich podru-

cania. Co jest w stanie zachęcić matkę do oddania dziecka? Kobiety oddają dzieci z przeświadczeniem, że w ten sposób będą miały szansę na lepszy byt, którego nie mogą im zapewnić. Absolutnie nie działa tu mechanizm zachęty.

Przeciwnicy przekonują, że matka, która porzuca dziecko w reklamówce na śmietniku i tak nie zaniósłaby go do „okna życia”. Skąd taka pewność? Może niektóre z kobiet dopuszczających się podobnego czynu, gdyby wiedziały, że jest takie miejsce, gdzie anonimowo można podrzucić noworodka, uratowałyby swoje dzieci zamiast skazywać je na śmierć.

Jest jednak punkt, z którym trudno się zgodzić. „Okna życia” nie ułatwiają sprawy niechcianych dzieci i świadomego macierzyństwa. Potrzebne są rozwiązania systemowe, edukacja seksualna. A tego wciąż u nas zbyt mało i na złym poziomie.

Nikt chyba jednak nie ma wątpliwości, że lepiej by dziecko żyło i nie wiedziało kto jest jego biologiczną matką, niż miało trafić na śmietnik i nie mieć szansy na życie w rodzinie zastępczej. Jeśli „okno życia” uchroni choć jedno dziecko, to warto by na nie czekało.

Anna Dolska

## Okna życia

Historia „okna życia” sięga XII wieku. Pierwsze powstało już w 1198 r. w Rzymie przy powstałym z inicjatywy papieża Innocentego III szpitalu Ducha Świętego. W aktualnej formie pierwsze „okno życia” założyła w 1999 r. niemiecka pastorka Gabriele Stangl. Wysłuchała ona wcześniej dramatycznego wyznania kobiety, która urodziła dziecko poczętego przez gwałt. W całych Niemczech funkcjonuje obecnie około 100 takich okien, w Polsce jest ich ponad 40, niemal tyle samo w Czechach, około 10 – we Włoszech, na Litwie, Rosji, Słowacji, Szwajcarii i Belgii.

# Bezrobotni Europejczycy

UE chce walczyć z narastającym bezrobociem wśród młodych.

W środę 5 grudnia 2012 r. Komisja Europejska przyjęła Pakiet na rzecz Zatrudnienia Młodych (Youth Employment Package) dotyczący osób do 25. roku życia. Zawiera on propozycję, aby młodym ludziom w każdym kraju członkowskim zagwarantować otrzymanie maksymalnie w cztery miesiące po ukończeniu szkoły lub utracie dotychczasowej pracy odpowiedniej jakości ofertę zatrudnienia, stażu bądź kontynuowania nauki.

Gwarancje dla młodzieży powodują koszty, ale błędem jest też pogląd, że bezrobocie nie kosztuje – mówił przedstawiając inicjatywę komisarz UE ds. zatrudnienia i spraw społecznych Laszlo Andor. - Na walkę z bezrobociem wśród młodzieży mają pójść środki unijne, m.in. z Europejskiego Funduszu Społecznego. W tym roku KE dokonała przesunięcia w budżecie w wysokości 10 mln euro, by wspierać zatrudnienie wśród młodych.

KE wzywa państwa członkowskie do współpracy partnerskiej z organizacjami pracodawców i uczelniami dla wypracowania rozwiązania, jak najlepiej powiązać ze specyfiką danego rynku pracy.

Aby ułatwić przejście ze szkoły na rynek pracy, KE rozpoczęła też konsultacje z europej-

skimi partnerami społecznymi w sprawie tzw. ram jakości dla organizowanych w UE staży. Celem jest zapewnienie młodym ludziom jak najlepszych warunków ich odbywania, by mogli zdobyć odpowiednie doświadczenie zawodowe w bezpiecznych warunkach. Efekt konsultacji ma zostać przedstawiony latem 2013 r.

Ponadto w ramach walki z bezrobociem wśród młodych w przyszłym roku ma też powstać Europejski Sojusz na rzecz Praktyk Zawodowych, który ma ułatwić dostęp do praktyk we wszystkich krajach członkowskich. KE chce m.in., by program ten zmniejszył przeszkody w mobilności młodych ludzi, a udane programy praktyk z jednego kraju były również implementowane w innych.

W UE około 5,5 mln młodych ludzi (więcej niż co piąty) nie może znaleźć pracy. Według szacunków Europejskiej Fundacji na rzecz Poprawy Warunków

Życia i Pracy (Eurofound) straty z tego tytułu sięgają 150 mld euro rocznie, czyli 1,2% PKB UE. W niektórych krajach, takich jak Bułgaria, Cypr, Grecja, Węgry, Irlandia, Włochy, a także w Polsce, straty są jeszcze większe, bo wynoszą ok. 2% PKB.

Już w 13 krajach UE stopa bezrobocia wśród młodzieży przekracza 25%. W ogarniętych największym kryzysem Grecji i Hiszpanii jest to już 55%. Z kolei we Włoszech, Portugalii, Irlandii, Bułgarii, na Cyprze, Łotwie, Węgrzech i Słowacji jest to ponad 30 proc.

Prawie co trzeci bezrobotny poniżej 25 lat pozostaje obecnie bez pracy przez ponad 12 miesięcy. W 2011 r. takich osób było ok. 1,6 mln, podczas gdy rok wcześniej 900 tys. Co gorsze szanse młodego bezrobotnego na znalezienie pracy są niskie: tylko 29,7% osób w wieku 15-24 lat, które były bezrobotne w 2010 r., znalazło pracę w 2011 r. Źródło: PAP

## Generacja prekariatu

Tak socjologowie nazywają młode osoby pracujące na podstawie elastycznych form zatrudnienia. Młodzi Europejczycy (20-30-latkowie) są najbardziej wykorzystywaną grupą na współczesnym rynku pracy. Coraz trudniej znaleźć im stabilny etat, za to coraz częściej żyją z zasiłków, dzięki pomocy rodziców, pracują na czarno lub na umowach śmieciowych.

# Jeszcze bardziej elastyczny czas pracy?

Propozycje wprowadzenia do Kodeksu pracy nowych definicji czasu pracy są nie do przyjęcia dla związków zawodowych.

W Komisji Trójstronnej trwają dyskusje dotyczące zmian niektórych przepisów dotyczących czasu pracy, zaproponowanych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Strona związkowa zgodnie twierdzi, że zmiany są niekorzystne dla pracowników i czeka na rządowy projekt zmian w Kodeksie pracy.

Ministerstwo Pracy przygotowało projekt nowelizacji przepisów działu szóstego Kodeksu pracy. Chodzi o możliwość wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy, wprowadzenie tzw. ruchomego czasu pracy, nową definicję pracy w godzinach nadliczbowych, nowe zasady ustalania dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

## Rozliczenie za rok

W ocenie ekspertów NSZZ „Solidarność” na planowanych zmianach stracą pracownicy. W przypadku 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego brakuje określenia warunków, w jakich może on być stosowany. -

Dłuższe okresy rozliczeniowe mogą być stosowane, jeżeli jest to uzasadnione obiektywnymi przyczynami, czyli nie wiadomo jakimi - mówi dr hab. Marcin Zieleniecki z Zespołu Prawnego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Nie określono również kategorii pracowników, które nie mogą być objęte 12-miesięcznym okresem rozliczeniowym, np. kobiety w ciąży czy rodzice dzieci do lat 4.

## Przerywany czas pracy

Jako nadmiernie liberalną związkowcy oceniają propozycję wprowadzenia przerywanego czasu pracy. - Z uwagi na uciążliwość tego systemu dla pracownika, należy pozostawić w Kodeksie pracy warunek uzależniający jego wprowadzenie od tego, czy jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją oraz warunkiem, aby praca w tym systemie czasu pracy odbywała się według z góry ustalonego harmonogramu - tłumaczy Zieleniecki. Jego zdaniem z tych samych względów

należy również utrzymać wyłączenia niektórych kategorii pracowników z zakresu zastosowania przerywanego czasu pracy.

## Faktyczna likwidacja nadgodzin

Nie do przyjęcia są natomiast propozycje nowych definicji pracy w godzinach nadliczbowych. Zdaniem dr. Zielenieckiego ich konsekwencją będzie w ogóle ograniczenie przypadków występowania nadgodzin. Jedynym ograniczeniem dopuszczalności zatrudniania pracownika przez więcej niż wynosi jego dobowy wymiar czasu pracy będzie konieczność zachowania okresu odpoczynku wynoszącego co najmniej 11 godzin na dobę. Co więcej pracownik nie otrzyma żadnej rekompensaty za nadgodziny, jeżeli wymiar czasu pracy w wydłużonym okresie rozliczeniowym czasu pracy zostanie zrównoważony do normy średniotygodniowej wynoszącej 40 godzin.

## PROFIT CLUB

### NASI PARTNERZY O SOBIE

**STUDIO URODY I ZDROWIA**

RENE Prestige SPA

**FRYZJER DAMSKO-MĘSKI**

ZABIEGI NA CIAŁO

**KAPSUŁA SPA**

URZĄDZENIE DO MODELOWANIA SYLWETKI

**ASC500**

ZABIEGI KOSMETYCZNE

L'Oreal  
Thalgo

**SOLARIUM**

**NOWA FIRMA W PROFIT CLUB**

**RABATY DO 20 %**

RENE Prestige SPA